Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

WOLNOŚĆ! PRAWORZĄDNOŚĆ! DEMOKRACJA!

Nr 173 NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Rok II

Adres Redakcji i administracji: Kraków, Mikołajska 3. Tel. 164-20
Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18—19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16—18.

„System demokratyczny jest najlepszą gwarancją przeciw samowoli i niesprawiedliwości władz, gwarancją bezpieczeństwa prawnego i wolności jednostki, ochrony człowieka i obywatela przed wszechpotęgą państwa".

Kraków, środa 29 czerwca 1938 r.

Zdemaskowanie henleinowców

Uniemożliwienie bandyckich zamysłów

Praga PAT. „Der Montag" donosi, że policja w Libercu dokonała rewizji w sekretariacie stronnictwa sudecko-niemieckiego gdzie znalazła kartotekę z nazwiskami przeciwników Henleina. Ze skonfiskowanej korespondencji wynika, że organizacja planowała porwanie 3-ch osób. Kartoteka zawierała 1200 nazwisk z całych północnych obszarów czechosłowackich. Śledztwo wstępne posunęło się już tak dalece, że aresztowani zostali dziś przekazani sądowi okręgowemu w Libercu.

(k) Wiadomość ta — to jeszcze jeden dokument nawiązania przez hitleryzm do najciemniejszych, do najstraszliwszych kart tradycji średniowiecza. Wynotowywanie przeciwników, tajne, skrytobójcze na nich napady, metody gangsteryzmu, porywanie ludzi i usuwanie ich z powierzchni życia — czyż to wszystko nie kwalifikuje ruchu jakoby ideowego, jakoby politycznego, na miano pospolitej organizacji bandyckiej?

A co stanie się z Europą i jej kulturą, jeśli staczający się niepowstrzymanie w odmęty bandytyzmu ruch henleinowski, a raczej ogólnie ruch nacjonalistyczny we wszelkich swych koszulowych odmianach, ma wyznaczać linie jej rozwoju?

Baczmy, aby i nas ta lawina katastrofy nie porwała. Organizujmy wszelkie siły i jednoczmy je, mimo czasami partykularnych niechęci, do wspólnej walki.

Demokracja musi zdobyć się na zdobywczą, zwycięską ofenzywę. Obóz robotników, chłopów i inteligencji pracującej ster państwa musi wziąć w swoje ręce!

Kontrataki republikańskiej Hiszpanii

Teruel PAT. Jak podaje korespondent Havasa, walka na froncie Teruel po obu stronach drogi Teruel-Sagonte trwa nadal z zaciętością. Wojska rządowe kontratakują na tym odcinku z taką siłą, jakby znaczenie tej bitwy było dla nich decydujące. Po stronie rządowej do walki tej wprowadzono znaczne siły. Ponadto bardzo gwałtowne walki toczą się na południowy zachód od Sarrion, gdzie powstańcy mają bezwzględną przewagę. Miasto Sarrion zostało ewakuowane.

„Żelazna" Gwardia kaja się

Bukareszt PAT. Od 2-ch dni toczy się przed sądem wojskowym w Bukareszcie proces 20 przywódców b. ruchu legionowego, oskarżonych o zdradę stanu i podżeganie do czynów rewolucyjnych. Na dzisiejszym posiedzeniu jeden z głównych członków ruchu profesor uniwersytetu ks. Cristescu wypowiedział się w słowach bardzo energicznych przeciwko metodom terrorystycznym b. Żelaznej Gwardii. Ks. Cristescu zdezawuował w formie kategorycznej członków Gwardii Żelaznej, którzy występowali w listach z groźbami pod adresem ministrów. Dalej oświadczył ks. Cristescu iż zerwał wszelkie węzły, jakie go łączyły z tą organizacją terrorystyczną. W zakończeniu ks. Cristescu prosił by w razie skazania go, osadzony został oddzielnie od członków b. ruchu legionowego.

Rozmowy angielsko-niemieckie

Londyn PAT. Agencja Reutera donosi: Między rządami W. Brytanii i Niemiec nastąpiło, po zakończeniu dzisiejszych rozmów w sprawie długów Austrii, pewnego rodzaju odprężenie. Obecnie mają eksperci przystąpić do badania możliwości ułożenia się normalnych stosunków handlowych między tymi obu państwami.

Rząd Brytyjski znów „protestuje"

Londyn PAT. Rząd brytyjski wysłał dziś ponownie do rządów w Barcelonie i Burgos noty, protestujące przeciwko bombardowaniu cywilnej ludności.

Z ostatniej chwili

Ostra walka ze zdrajcami państwa w Czechosłowacji

Praga Minister Sprawiedliwości dr Derer na zebraniu młodzieży demokratycznej w Davinskiej Novej Wsi wygłosił przemówienie, zapowiadające w niezwykle ostrej formie walkę ze „szkodnikami państwa i zdrajcami". „Urzędnicy państwowi, pracownicy przedsiębiorstw państwowych i instytucji, jak również wszyscy nauczyciele i księża, którzy otrzymują część pensji ze skarbu państwa — mówił minister — będą oddani pod sąd, gdyby zawinili przeciwko całości, suwerenności i formie demokratycznej państwa lub gdyby brali udział w takich organizacjach, które pracują przeciwko całości i suwerenności republiki".

Chociaż min. Derer nie wymienił kogo ma na myśli, prasa czeska, komentując to przemówienie, pisze wyłącznie o stronnictwie ludowym ks. Hlinki. Zapowiedź zaostrzenia kursu antysłowackiego wywarła tutaj wielkie wrażenie, gdyż w zestawieniu z zapowiedzianą reformą językową, mającą wprowadzić w Słowacji wyłącznie słowackie urzędowanie, dowodzi dobrej woli polityki rządowej wobec Słowaków ale i zdecydowanej linii postępowania.

Hitler nie przyjedzie do Wiednia

Wiedeń PAT. Namiestnik Austrii Seyss Inquart bawił w Bregencji stolicy Predarulanii, witany tam przez formacje partyjne oraz ludność. W związku z tym krążyły w Wiedniu pogłoski, że był również w Berchtesgaden. Wiedeński „Reichpropagandenamt" dementuje kategorycznie te pogłoski, jak również twierdzenia prasy zagranicznej, jakoby w środę miał nastąpić do Wiednia przyjazd kanclerza Hitlera.

Walka z Habsburgami w Austrii

Wiedeń PAT. „Wiener Voelkischer Beobachter" rozpoczął kampanię przeciw Habsburgom, posiadającym dobra w Austrii.

Czechosłowacja pod znakiem maski gazowej

Praga PAT. Dnia 30 czerwca mija termin do którego każdy obywatel czechosłowacki pod groźą rygorów karnych musi nabyć maskę gazową. Wzmożony ostatnio popyt na maski wykazał, że fabryki nie są w stanie dostarczyć na czas odpowiedniej ich ilości.

Niepomyślne horoskopy

Praga PAT. Prasa czeska, która, zwłaszcza w pierwszych dniach czerwca, bardzo optymistycznie omawiała sytuację wewnętrzno-polityczną, przeszła obecnie na ton sceptyczny i coraz wyraźniej i niedwuznacznie daje wyraz brakowi wiary w możliwość osiągnięcia porozumienia z Niemcami.

Na marginesie

Pan poseł Antoni Snopczyński

Pisaliśmy w ostatnim marginesie o panu pośle Antonim Snopczyńskim, który na posiedzeniu Rady Zw. Izb Rzemielśniczych w Warszawie domagał się zamknięcia dostępu nowych sił do rzemiosła.

Pisaliśmy, że:

> **„Pan poseł Snopczyński ma przyszłość zapewnioną, przy ileś tam posadach „porasta w pierze" — więc pocóż będzie zaprzątał sobie głowę takimi drobnostkami jak ta, że z chwilą wprowadzenia jego projektów w życie nowe tysiące powiększa rzeszę bezrobotnych".**

W sprawie owego „porastania w pierze" „Wieczór Warszawski" publikuje interesujące szczegoły". I tak p. Snopczyński poza piastowaniem godności poselskiej jest równocześnie prezesem Związku Izb Rzemieślniczych, Izby Rzemieślniczej warszawskiej i Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego. Jak donosi dalej „W. W." mimo szczegółowych badań nie udało się ustalić, jaki to właściwie warsztat miał poseł Snopczyński? Ale gdzieś jakiś powinien mieć, bo przecież jest rzemieślnikiem Wybrano go jako rzemieślnika.

Jest jeszcze inna sprawa związana z „führerem" rzemiosła polskiego p. Snopczyńskim. Swego czasu dyrektor Monopolu Tytoniowego w Warszawie udzielił wyjątkowo korzystnych ulg p. Snopczyńskiemu. Otóż p. Snopczyński pozostał winien Państ. Mon. Tyt. kwotę 204.000 zł. Z sumy tej skreślono p. Snopczyńskiemu połowę. Resztę należności rozłożono na raty po 200 zł miesięcznie zabezpieczone na dietach poselskich.

A więc p. Snopczyński „musi" przez przeszło 40 lat posłować, by spłacić tak wielki dług rozłożony na tak małe i długoterminowe raty.. Wynikałoby z tego, że Dyrekcja Państw. Mon. Tytoniowego, która ubezpieczyła całą należność na dietach poselskich p. Snopczyńskiego weźmie żywy udział w przyszłych wyborach, zbierając głosy na swego dłużnika...

Nie wiemy, ile obecnie latek liczy sobie p. Snopczyński, ale widocznie Mon. Tytoniowy posiada jakiś tajemniczy eliksir na długowieczność i stąd te nieprawdopodobne układy finansowe.

Jest to jeszcze jeden paradoks naszej „rzeczywistej rzeczywistości". Paradoks śmieszny i... tragiczny.

K. M.

ZNAMIENNY OBJAW

Trudno o lepszy — i smutniejszy — objaw ubóstwa i płycizny naszego życia politycznego, jak dyskusja prasowa wokół wyboru nowego marszałka Sejmu. Czego bo nie zrobiono z tego zdarzenia, do jakiego znaczenia go nie podniesiono! Fontanny plotek i domysłów, ekwilibystyka najbardziej cudacznych i niespodzianych kombinacyj najbardziej nielogicznych wniosków za pełniła szpalty prasy.

Niewesoły to objaw. I dodajmy: niemożliwy w żadnym kraju o demokratycznej formie rządzenia.

Bo przecież nie przypadek, ani dziennikarskie wścibstwo sprawiają że tyle i w taki sposób pisze się o wyborze nowego marszałka. W ustroju demokratycznym tego rodzaju wydarzenie polityczne ma wszystkie aspekty jasne i niedwuznaczne. Marszałek sejmu jest wybrańcem **większości** Izby — podobnie jak ta większość jest odpowiednikiem i reprezentantem **większości społeczeństwa** Wszystko jest tu niedwuznaczne i klarowne — gdzie miejsce na kombinacje, plotki i domysły? Tam gdzie głos ma całe społeczeństwo, tam gdzie ono bierze czynny udział w życiu politycznym przez wybór i **kontrolę** swych reprezentantów — tam nie ma miejsca, nie ma możliwości dla zakulisowych, tajnych, mafijnych kombinacyj i „siucht".

„Siuchta" natomiast, klikowość, mafijność formuje wszechładnie u nas. Gdzieś, ktoś z kimś ustala za zielonym stolikiem, za zamkniętymi drzwiami, jakaś grupa z inną kliką, jakaś persona z innym „elitariuszem" i wychodzą z tego wydarzenia i posunięcia o znaczeniu ogólnym — tylko że najbardziej zainterezowani tj. społeczeństwo nic tu nie ma do gadania.

Taki obrazek — jeden z wielu — dały nam wybory nowego marszałka sejmu. I bodaj to jest najznamienniejsze dla charakterystyki naszych stosunków, że rzecz działa sie właśnie w sejmie, właśnie w instytucji, która powinna być odzwierciedleniem niesfałszowanych nastrojów i woli społeczeństwa. Powinna być...

Jakże się rozczarują „kombinatorzy" którzy do tego rodzaju wydarzeń politycznych przykładają większe znaczenie i wiążą z nim nawet pewne nadzieje. A przecież akt własnie było. Dla nich dostatecznym powodem nadziei antyozonowych (a jakże!) był fakt, że przeciw p. Sławkowi wystąpiła pewna część O. Z. N. Dla p. Sommersteina wystarczyło że przeciw p. Sławkowi wystąpił antysemita Miedziński, by wybaczyć i zapomnieć nowemu marszałkowi patronowanie grupie z której wywodzą się panowie Budzyński i Dudzyński.

Innym wystarczyło dwuletne milczenie pana Sławka, by zapomnieli że jest on twórcy nowej ordynacji wyborczej „odpolityczniejszej" społeczeństwo i „odspołeczniejącej" politykę.

Na szczęście — nie podziela tych złudzeń i społeczeństwo, na szczęście zachowuje ono dobrą pamięć i zdrowę ocenę wydarzeń.

Wyrzucić z Polski wszechwładną panią Plotkę żyjącą na pożywce antydemokratycznej mafijności — wpuścić do kraju odżywczy i uzdrawiający życie polityczne wiew demokracji — oto aktualne dążenie społeczeństwa.

Ik.

Turcy nie stanowią większości w Sandżaku

Stambuł PAT. Pismo stambulskie „Yeni sabah" podaje wynik rejestracji ludności do dn. 15 czerwca br. w Hataju (Sandżak Aleksandretty), który wypadł jak następuje: Turków — 14.547, Alanitów — 8.963, Arabów — 1.999, Ormian — 6.090, Greków prawosławnych — 2.300, różnych — 662.

W ten sposób liczba ludności nietureckiej stanowiła razem 20.007 osób.

Pismo dodaje, że dalsza rejestracja nie zmieni już stosunku powyższego. Dziennik uważa jednak, że Turków jest w Sandżaku znacznie więcej i że ich liczba została zmniejszona drogą wywierania przez władze francuskie presji oraz przez terror ze strony nacjonalistów arabskich.

Bonnet pojedzie do Ankary

Stambuł PAT. Jak donosi z Paryża ajencja anatolijska francuski minister spr. zagr. Bonnet potwierdził swój zamiar udania się do Ankary. Wizyta ta będzie miała na celu zawarcie potrójnego traktatu francusko-turecko-syryjskiego oraz układów pomiędzy sztabami głównymi Turcji i Francji.

Bojówkarze ZMP. biją swoich kierowników

Brześć n B. Po inauguracji prac Służby Młodych na Przemyślu, w orbitę których wciągnięty został przede wszystkim Z. M. P. zdawało się, że rozwój Okręgu Poleskiego pójdzie normalnymi drogami. Tymczasem siedziba Z. M. P. w Brześciu n/B. stała się ostatnio widownią gorszącego zajścia. Na tle ideologicznym wynikła między członkami bójka. Obecny w lokalu kierownik okręgu, p. Ryszard Żółkiewski usiłował interweniować, co wywarło taki skutek, że skłóceni członkowie „zawarli rozejm" i zagrozili pobiciem kierownikowi, który zmuszony był wycofać się do swego gabinetu i telefonicznie wzywać policję.

Graziani nie jedzie do Hiszpanii

Rzym (PAT). Agencja Stefani komunikuje: liczni dziennikarze cudzoziemscy zamieścili wiadomość jakoby marszałek Graziani odbył podróż do Hiszpanii. Marszałek Graziani w rzeczywistości nigdy nie był w Hiszpanii. Wiadomość podana przez pisma cudzoziemskie jest całkowicie zmyślona.

Wybuch petard w Bukareszcie

Bukareszt PAT. W czasie uroczystości zakończenia roku szkolnego w liceum przemysłowym w m. Pitesti nastąpił wybuch ogni sztucznych i petard. Ofiarą wybuchu padło 35 uczniów, którzy doznali ciężkich oparzeń.

Akcja stronnictw rządowych w Czechosłowacji

Bratislava (PAT). Stronnictwo rządowe rozpoczęły w Słowacji nową akcję, mającą na celu udowodnienie, że większość Słowaków stoi po stronie rządu i nie domaga się autonomii w wielu miejscowościach centraliści dają ludności do podpisu oświadczenia, że podpisujący opowiada się za republiką, demokracją i rządem.

Odkrycie wspaniałego wodospadu w Argentynie

Buenos Aires PAT. W odległości około 80 klm od miejscowości Obera, na terytorium państwowym Misiones w Argentynie, odkryto przypadkowo nowy wspaniały wodospad, któremu nadano nazwe „Salto encantado". Nowoodkryty wodospad ma te samą wysokość co Iguazu, mianowicie 57 metrów. Spadająca prostopadle woda z wysokości 57 mtr gubi się w naturalnym tunelu podziemnym i wypływając na powierzchnię w odległości około 200 mtr tworzy drugi wodospad o wysokości 25 metrów.

Dywersje w Zarzewiu

Warszawa. Poza stwierdzoną już wspólną akcją Falangi z zawieszonymi przez Zarząd Główny Zarzewia członkami śląskiego skupienia, którzy przystąpili do wydawania dwutygodnika „Szlakiem Zarzewia" okazuje się nadto, że udział w konferencjach zwoływanych przez zawieszonych członków biorą również posłowie z grupy „Jutra Pracy", która też na łamach swego pisma „Jutro Pracy", zamieszcza komunikaty grupy „dywersyjnej".

Pożyczka holenderska dla Belgii

Bruksela. W Belgii został podpisany akt o zaciągnięciu pożyczki w bankach Holandii na sumę 35 milionów florenów.

Konferencja międzynarodowej Organizacji „Bratniej Pomocy"

Dnia 28 lipca otwarta zostanie w Montreux (Szwajcaria) XVII. z rzędu Konferencja Międzynarodowej Organizacji Bratniej Pomocy.

Przedmiotem obrad będzie zagadnienie stosunku studenta do społeczeństwa. Przemówienia na temat wygłoszą przedstawiciele młodzieży francuskiej, niemieckiej, angielskiej, szwajcarskiej i amerykańskiej.

Angielskie paradoksy...

Naprzód nakłaniali go do nieustępliwości wobec Włoch. Przyrzekali pomoc i poparcie. Przeforsowali w Lidze Narodów papierowy boikot gospodarczy Italii. A, kiedy wojska abisyńskie, nieuzbrojone nie zdołały oprzeć się od stóp do głowy nowocześnie uzbrojonym najeźdźcom wioskim, Anglia pzostawiła go na łasce losu. Potem z wdzięczności wyrzuciła z Ligi Narodów. Anglia uznała aneksię Abisynii. I, na tym skończyły się definitywnie pretensie Negusa jego rachuby na pomoc Anglii. Dopiero w ostatnich dniach, na wniosek posła Labour Party Hendorsona uchwalono w pierwszym czytaniu projekt ustawy o ochronie praw osobistych Negusa w sądach brytyjskich, która ma na celu przeszkodzenie rządowi włoskiemu w przejęciu sumy będącej przedmiotem sporu miedzy Negusem a towarzystwem „Cable and Wireless Limited".

W ten sposób chcą władcy Albionu osłodzić Negusowi goryczy z powodu straty korony i majątku...

Naprawdę, miękkie serca posiadają Anglicy.

Ażeby zaś nie obrazić Mussoliniego i nie stracić łaski w jego oczach Londyn przyrzekł Włochom znaczne kredyty na zakup pszenicy kanadyjskiej. Grozi im bowiem klęska głodowa z powodu złego stanu urodzajów. Włosi mają w zamian za to okazać się bardziej skłonni do ustepstw politycznych. Zobaczymy czy tak się stanie. Jak narazie Mussolini — mimo decyzji komitetu nieinterwencji — nie wycofał jeszcze ani jednego „ochotnika" z półwyspu pireneiskiego. Czeka widocznie na dalsze sukcesy gen. Franca i bynajmniej nie spieszno mu do zawacia pokoju hiszpańskiego. Przeciwnie, tym pionkiem hiszpańskim ciągle szachują państwa demokratyczne, zwłaszcza starego Chamberlaina:

A, tymczasem wszystko zdaje się przemawiać za tym, że jeszcze przed upływem obecnej kadencji, odbędą sie w Anglii generalne wybory. I zetrą się z sobą dwie potężne partie. konserwatyści i labourzyści. Ostatnie uzupełniajace wybory wskazują wszędzie na olbrzymi wzrost głosów labourzystów. Świadczyłoby to, że opinii publicznej bardziej odpowiada stanowisko polityki zagranicznej Labour Party, niż Chamberlaina. Wprawdzie Churchill, a zwłaszcza Eden, pozostają w opozycji do polityki zagranicznej premiera angielskiego, lecz konserwatyści naogół podzielają jego punkt widzenia w tej dziedzinie. Czyli najbliższe generalne wybory odbywałyby sie pod hasłem: jaka ma być polityka zagraniczna Anglii. Sądząc według ostatnich uzupełniających wyborów, Labour Party powinno odnieść dość silny sukces, pozwalający jej na objęcie rządów. To zaś musiałoby wywrzeć wpływ na ułożenie sie stosunków międzynarodowych w piąszczyźnie zgoła innej, niż to — za sprawą Chamberlaina — dzisiaj wygląda. Labour Party napewno będzie tego samego zdania co amerykański zastępca sekretarza departamentu wojny Lonis Johnson, a m. „ze Ameryka nie chce wojny, lecz nie zgodzi się bynamniej na utrzymanie pokoju za wszelką cenę". Nie chodzi oczywiście o pobrzękiwanie szabelką, jak to ustawicznie czynią dyktatorzy, ale o zdecydowanie i nieustępliwe stanowisko wobec panstw faszystowskich, które grożą wojną, mimo, że się najbardziej wojny obawiają, wiedząc, że to dla ich panowania ustrojów — definitywny koniec. Opinia światowa przywiązuje do nowych wyborów w Anglii wielkie znaczenie. Od ich wyniku dużo zależy.

Przede wszystkim los państw dyktatorskich.

Ster

Wyjaśnienie

Otrzymaliśmy poniższy komunik który zamieszczamy

W związku z artykułem jaki ukazał się w dn. 4. III. 1938 r. pt. „Przykra sprawa pani Hubickiej", redakcja ze strony miarodajnej otrzymała wyjaśnienie stwierdzające że p. Hubicka przydzielona została w drodze służbowej z dniem 1. XII. 1935 r. do Ambasady RP. w Berlinie, gdzie pozostawała do 31. XII. 1936 r. a z dniem 1. I. 1937 r. do Konsulatu RP. w Lipsku.

Dalsze informacje o rzekomo luksusowym 6-cio pokojowym mieszkaniu które miałaby zamieszkiwać p. Hubicka i luksusowym umeblowaniu tego mieszkania nie odpowiadają rzeczywistości. P. Hubicka żyje na normalnej stopie życiowej, wynikającej z jej sytuacji finansowej, jako urzędniczka Ministerstwa Spraw Zagranicznych. i cieszy się niezmiernie pełnym zaufaniem swych władz przełożonych.

Sprawa poruszona w cytowanym artykule wyliczenia się p. Hubickiej z sum funduszu Obozów Junackich wyjaśniona została przez sprostowanie Ministerstwa Opieki Społecznej.

[redacted]

Nowe posiłki dla wojska angielskiego w Palestynie

Jerozolima PAT. Wobec zupełnego niepowodzenia jakie już w czasie realizacji przyniósł projekt odgrodzenia Palestyny od Syrii pasem drutu kolczastego, dowództwo angielskie zamierza obstawić granicę w pierwszej linii pikietami i małymi fortami, zaś w drugiej — większymi jednostkami wojskowymi, rzadziej rozstawionymi. Dla wykonania tego planu musiano zażądać nowych posiłków w ludziach i sprzęcie technicznym. Bojowcy arabscy bardzo prędko oswoili się ze sposobami niszczenia zasiek kolczastych i z zerwanych drutów sami robią przegrody.

Wyjazd komisji mandatowej

Bey Rut PAT. Sekretarz komisji mandatowej przy komisji wyborczej dla Sandżaku odjechał via Kair do Genewy. Jak słychać, również i pozostali członkowie komisji odjechać mają niebawem do Europy.

Japończycy chwalą się ale nie mówią co zdobyli

Tokio PAT. Według jeszcze niepotwierdzonych wiadomości agencji Domei, oddziały armii japońskiej, działającej w południowym Lunghai, kontynuują swój marsz na zachód i wczoraj zdołały przekroczyć granice zatopionego przez Chińczyków obszaru. Wojska japońskie obsadziły podobno szereg miejscowości już po za terenem stojącym pod woda, jednak nazw tych miejscowości agencja Domei nie wymienia.

Bernard Shaw musi wypocząć

Londyn PAT. Bernard Shaw otrzymał od swoich lekarzy polecenie prowadzenia jak najspokojniejszego trybu życia. Lekarze nakazali pisarzowi wycofać się na przeciąg miesiąca z wszelkich polemik polityczno-społecznych, w których sędziwy dramaturg angielski brał dotąd niezwykle żywy udział. Zakazano mu również pisania artykułów na tematy aktualne. Stan zdrowia Shawa nie budzi coprawda poważniejszych obaw, ale lekarze uważali za wskazane, ze względu na jego sędziwy wiek zalecić mu bezwzględny spokój. Shaw ma obecnie 82 lata.

Dżuma w Argentynie

Buenos Aires PAT. Prasa miejscowa podaje, że na pograniczu Boliwii z Argentyną wybuchła epidemia dżumy. Dotychczas zanotowano kilkanaście wypadków zarazy. Sanitarne władze argentyńskie zastosowały wszelkie mżliwe środki ostrożności.

Melduję posłusznie

„PAT" — i Pałachon

Powiedział ktoś raz dowcipnie, że komunikaty wojenne — to trzeci najwyższy rodzaj kłamstwa, górujący w tym stopniowaniu zdecydowanie nad pospolitym kłamstwem i statystyką. Najwyższy — zapewne przez swoją bezczelną naiwność, posuniętą tak daleko, że pozbawia je ona wogóle zasadniczych szans powodzenia. Któż bowiem wierzył w słynne meldunki np. austriackiej komendy głównej, mówiące z olimpijskim spokojem o „wycofaniu się na z góry upatrzone pozycje" w okresie największego brania w skórę przez austriacką c. i k. armię?

Oczywiście w miarę upływu czasu, kiedy pokazało się, że „upatrzone z góry pozycje" znajdują sie mniej więcej na linii Karpat z wyraźną tendencją przesunięcia się pod Wiedeń i Budapeszt, rozsławione na całym świecie komunikaty stały się sui generis szyfrem, obowiązującym na zasadzie niepisanej umowy: Sztab ratował w swoim mniemaniu swój prestiż, a swoją drogą wszyscy wiedzieli, że cesarsko królewska armia notorycznie zbiera cięgi. Tak zupełnie, jakby się ktoś umówił, że n. p. zielone to jest czerwone, a czerwone to właśnie to zielone... W rezultacie pokazało się, że wojna trwała za krótko na to, aby wreszcie t. zw. kompetentne czynniki zdążyły sobie zdać sprawę z bezsensu tego austriackiego gadania. Na jednym tylko odcinku spełniło ono doniosłą rolę: było kapitalnym źródłem dobrego humoru.

Zdaje się, że ten niewątpliwy sukces zachęcił obecnie naszą kochaną P. A. Tsiczną do stosowania z podobnie macchiavellskim sprytem obmyślonych szyfrów.

Każda wiadomość, która mogłaby wpłynąć na podniesienie prestiżu jakiegokolwiek z państw demokratycznych z reguły przedstawiona jest w odmiennym świetle, a każde niepowodzenie czy jakaś usterka wyszukiwana jest do wykazania, jak to państwa „dynamiczne" górują nad przestarzałymi demokracjami. Wszystkie pod rząd posiedzenia n. p. francuskiego parlamentu wykazują jego absolutną niezdolność do jakiejkolwiek pracy i odwrotnie — według najlepszych c. k. wzorów — Reichstag czy Wielka Rada Faszystowska — to triumf konstruktywnej, państwowo-twórczej myśli.

Polacy w Czechosłowacji — są uciemiężeni, w III Rzeszy — nie. Hitler nie prze do wojny — robi to natomiast systematycznie p. Benesz.

Słowem — szyfr działa.

Cóż z tego, że pokaże się w pare dni po Patowym komunikacie, że komuniści wcale nie wygrali wyborów w czeskim przemyśle zbrojeniowym; i w zakładach „Skodyę i w „Kolben-Danck" wogóle nie wystawiali własnej listy. Że czeskie stacje goniometryczne nie tylko nie odmówiły kapitanowi Orlińskiemu pomocy, ale przeciwnie, gromadziły go przez cały czas lotu ponad terytorium Czechosłowacji.

To przecież zaszkodzić może tylko tym, ktorzy dzięki własnej nieudolności posługiwać się jeszcze nie umieją kluczem do tego tak nadzwyczajnie, zupełnie wyjątkowo, szatańsko sprytnego szyfru.

Bo kto ma choć trochę sprytu, to wie dlaczego komunikat P. A. T.a, kiedy mówi o ognisku iredenty hitlerowskiej w Sudetach, nazywa go Karsbadem, a gdy przedstawia w barwnych słowach zmianę i bankructwo uzdrowisk czeskich wymienienia Karlovc Vary.

Zdrowy humor, co? Hal hal hal

Przegląd prasy

Oś Berlin-Rzym nadwerężona

Coraz częściej powtarzają się doniesienia o poważnych konfliktach w łonie partii hitlerowskiej w Niemczech. Specjalnie różnica zdań zaznaczać się ma między sztabem głównym, a kierownictwem polityki zagranicznej. Pisze „Goniec Warszawski", że:

Koła wojskowe już od dawna miały nalegać na kierownictwo polityki zagranicznej o wycofanie się Niemiec z Hiszpanii, co zwłaszcza stało się, ich zdaniem, aktualne z chwilą rozpoczęcia w kwietniu rokowań angielsko-włoskich. Od tej chwili impreza hiszpańska stała się nie tylko niepożądana, ale wręcz szkodliwa, ponieważ skutkiem niej Niemcy straciły poprzednie sympatie, jakie miały u agielskiej opinii publicznej, a w rezultacie tego ponoszą obecnie straty w swej polityce środkowo-europejskiej.

W trwałość osi Berlin — Rzym koła wojskowe już nie wierzą, twierdząc, iż załamuje się ona nie tylko na sprawie hiszpańskiej, ale i na zaniepokojeniu, jakie wywołał we Włoszech Anschluss i próby niemieckie opanowania Europy środkowej. Rozmowy włosko-angielskie i włoskie zabiegi w Londynie o pożyczkę budzą w Berlinie poważne zaniepokojenie, tym bardziej, że i rozmowy między Cianem a Stojadinoviciem nie były również pozbawione strony niezbyt Niemcom miłej: utrzymują tu mianowicie, że dotyczyły one włosko-jugosłowiańskiej współpracy wojskowej i przeciwdziałania wpływom niemieckim w basenie naddunajskim.

Tak więc żelazna oś Berlin — Rzym okazała się mniej wytrzymała od złotej Londyn — Paryż.

Jeszcze jedna plotka

W „Głosie narodu" czytamy:

Powołanie pułk. Ulrycha na stanowisko naczelnego komendanta Zw. Legionistów i serdeczne słowa, którymi go powitał Marsz. Smigły-Rydz, spowodowały pogłoskę, iż p. pułk. Ulrych przewidywany jest na stanowisko szefa O. Z. N. po gen. Skwarczyńskim, który miałby ustąpić nie mogąc pokonać konfliktu świeżo powstałego w O. Z. N. w związku z wyborem p. Sławka na marszałka Sejmu.

A „Gazeta Polska" p. Miedzińskiego uparcie twierdzi, że O. Z. N. nie miał żadnych ambicji personalnych.

Etyka chrześcijańska

„Sekcja do walki z demoralizacją w Krakowie" wystąpiła do Zarządu miasta w Krakowie z humorystycznym projektem oddzielenia plaż męskich i kobiecych nad Wisłą wysokimi płotami.

„Głos Narodu" popierając ten pomysł dodaje — jak czytamy w „Nowym Kurierze":

— Na poparcie swych przypomnień i postulatów — że: Etyka chrześcijańska wyraźnie potępia kąpiele.

W ten sposób bliscy jesteśmy ustalenia, czemu etyka chrześcijańska sprzyja.

Bezinteresowna miłość...

„I. K. C." donosi:

Znane już pogróżki Barcelony na temat bombardowania wszystkich baz lotniczych gen. Franco wywołują bardzo ostre komentarze w prasie włoskiej.

I tak m. i. w „Resto del Carlino" ukazał się artykuł, który mówi: „Każdy kto dotknąłby Majorki, naraża się na niebezpieczeństwo śmierci". Artykuł mówi dalej, że chociaż Italia dość często oświadczała oficjalnie, że nie ma żadnych terytorialnych zamiarów w Hiszpanii i podkreślała z naciskiem, że nie przykłada żadnej wagi do Balearów, jako posiadłości włoskiej, to jednak Rzym nie ścierpiałby bombardowania Majorki. Są to wyspy hiszpańskie i takiemi mają też pozostać, każda jednak akcja przeciwko Majorce byłaby niewątpliwie skierowana przeciwko Włochom i Rzym nie mógłby ścierpieć jej w milczeniu.

Wyspy są hiszpańskie — ale akcja byłaby skierowana przeciwko Włochom. Widocznie tylko pokochali Minorkę, jak własną no i naturalnie nie chcą, by się jej jakaś krzywda stała.

Czyste, bezinteresowne uczucie!

lw.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie

w oświetleniu japońskim

Tokio (PAT). Natarcie wojsk japońskich na Hankou, opóźnione na skutek uszkodzenia tam na rzece Żółtej zostało podjęte z całą energią. Wojska japońskie przy współdziałaniu lotnictwa zlikwidowały kilka dywizji chińskich na zachód od zatopionego obszaru, podczas gdy inne oddziały posunęły się jeszcze dalej w kierunku zachodnim. Chińczycy cofają się wzdłuż południowego odcinka kolei Pekin-Hankou. Wojska japońskie przekroczyły zatopiony obszar na południe od m. Czungmou (na połowie drogi między Kaifeng i Czeng-Czou). Cały obszar na wschód od zatopionych okolic znajduje się już w rękach japończyków. Wojska japońskie stoczyły zwycięską bitwę z Chińczykami pod m. Yuszih. 800 Chińczyków poległo.

Japończycy nacierają również na prowincję Szensi, szykując się do przeprawy przez rzekę Żółtą w kilku miejscach i posuwając się na zachód w kierunku m. Yumen, m. Yunczeng oraz m. Motsingfu. Najbliższym celem japońskiego natarcia jest m. Fenglingfu na północnym brzegu rzeki Żółtej nawprost Tungkuangu.

Natarcie japończyków na prowincje szensi ma na celu przede wszystkim likwidację chińskich armii komunistycznych, które w prowincii tej mają swą główną podstawę operacyjną.

Japończycy zajęli Namoa

Tokio (PAT). Zajęcie wyspy Namoa przez japończyków położonej w odległości 30 km. na wschód od Swatou całkowicie blokuje ten port. Japońska marynarka wojenna będzie obecnie usilnie patrolowała obszar wodny pomiędzy wyspami Namoa a Hinan.

Nankin (PAT). Wojska japońskie wysadziły Desant z artylerią w pobliżu m. Tikang (na południowym brzegu rzeki Yangtse w południowo wschodniej części prowincii Anhuei, spędzając wojska chińskie z nadbrzeżnych stanowisk.

Tokio (PAT). Wedle otrzymanych tu wiadomości dnia 22 bm. w Paryżu podpisano układ, którego mocą Chiny uzyskały od syndykatu banków francuskich pożyczkę w wysokości 150 milionów franków na rozbudowę linii kolejowych w Chinach południowych.

Okręty brytyjskie zbombardowane

przez samoloty gen. Franco

Madryt (PAT). Parowiec brytyjski Farnham stojący w porcie Alicante trafiony został bombą w czasie nalotu eskadr gen. Franco. Na statku wybuchł pożar.

Londyn (PAT). Reuter donosi z Walencji, że samoloty powstańcze zbombardowały dziś z rana statek angielski „Arlen", stojący na kotwicy w tamtejszym porcie. Pięć samolotów zrzuciło na statek niemal jednocześnie ok. 50 bomb. statek stanął w płomieniach i zatonął. Poza członkami załogi jest wielu zabitych i rannych w dzielnicy portowej.

Samoloty powstańcze zbombardowały również w porcie Alicante statek angielski „Farnham", który zatonął pomimo ugaszenia pożaru. Po niosło śmierć 3 członków załogi oraz kilku pasażerów, ponadto jest wielu rannych.

Plenarne posiedzenie Sejmu

Warszawa (tel.). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Marszałek Sejmu Sławek odczytał zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o uzupełnieniu przedmiotu obrad Sejmu podczas sesji nadzwyczajnej, otwartej z dniem 8 czerwca 1938 r. projektem ustawy o zatwierdzeniu układu z dnia 20 czerwca 1938 r. Między stolicą apostolską a Rzeczypospolitą Polską w sprawie ziem, kościołów i kaplic pounickich, których kościół katolicki został pozbawiony przez Rosję.

Na podstawie powyższego zarządzenia Marszałek Sławek umieścił wymieniony w zarządzeniu projekt ustawy na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia.

Projekt ten w pierwszym czytaniu odesłany został do komisji spraw zagranicznych.

Przystąpiono do projektów ustaw ratyfikacyjnych.

Przy rozważaniu projektu ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1938/39 wicemínister — Kowalski wygłosił dłuższe przemówienie. Sejm rozważył projekty ustaw o konwersji długów zagranicznych jak i projekt o zmianie ustawy Funduszu Pracy.

Nowa rekonstrukcja rządu egipskiego

Kair (PAT). Można oczekiwać, że już wkrótce nastąpi druga z rzędu rekonstrukcja gabinetu Muchammada Machmuda Baszy, tym razem przez wejście 3—4 ministrów ze stronnictwa Wafdystów — Mahlrystów. Będą to prawdopodobnie: Dr Achmad. Mahir, brat szefa gabinetu królewskiego, wielki mistrz loży Wielkiego Wschodu, M. F. An-Nukrasz i Basza, skazany przez Anglików 15 lat temu za działalność niepodległościową na karę śmierci, a później ułaskawiony, Machmud Ghalib Basza, jeden z największych przeciwników b. premier M. An-Nachasa, wreszcie dr Hamid Machmud czy Mamduch Riad. Gabinet nabierze w ten sposób charakteru bardziej zdecydowanego i niezależnego.

Nowy rząd Urugwaju

Buenos Aires (PAT). Z Montevideo donoszą, że nowoobrany prezydent Urugwaju gen. Alfredo Baldomir objął władzę. Natychmiast po objęciu władzy nowy prezydent mianował członków gabinetu w następującym składzie: minister spr. zagr. dr Alberto Guani, spr. wewn. dr Manuel Tiscornia, obrony państwa gen. inż. Alfredo R. Campos, skarbu dr Cesar Charlone, który jest jednocześnie wiceprezydentem republiki, hodowli i rolnictwa — Esteban Elena, zdrowia publicznego i higieny — dr Juan Carlos Mussio Fournier, oświaty — inż. Jacobo Varela, robót publicznych — inż. Juan de Artega, przemysłu — dr Abalcazar Garcia.

Pogrzeb matki Królowej angielskiej

Londyn (PAT). Wczoraj na cmentarzu przy zamku Glamis w Szkocji odbył się w obecności angielskiej pary królewskiej pogreb matki królowej hr. Strathmore. Jednocześnie w Londynie arcybiskup Canterbury odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne, na którym byli obecni członkowie rodziny królewskiej, członkowie rządu oraz korpus dyplomatyczny.

Młodzi Klubu Demokratycznego urządzają obóz letni

Obóz Sekcji Młodych Klubu Demokratycznego, odbędzie się w Trokach, 12 klm. od Wilna, nad pięknymi jeziorami. Obóz, który pozwoli spędzić wspólnie wakacje młodzieży demokratycznej, trwał będzie od 4 lipca do 30 lipca. Utrzymanie 2 zł dziennie. Wpisowe 5 zł. Wyżywienie bardzo obfite 4 razy dziennie. Zapisy codziennie w Sekretariacie Klubu Demokratycznego — Warszawa, ul. Książęca 4 m. 7 od godz. 18-tej do 19-tej.

CZERWIEC
29
środa

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Poczt. biuro zlec. 148-00
Centr. międzym. 87
Informator telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-06
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Środa, Piotra i Pawła

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś premiera „Wiosennych porządków".

Dziś we wtorek wchodzi na afisz Teatru im. J. Słowackiego sztuka E. L. Huxley'a p. t. „Wiosenne porządki". W miłej tej komedii przepastne różnice sfery towarzyskiej i środowiska wyrównuje odwieczny czynnik, skrzydlaty bożek Amor. Niewidzialną swą rolę odgrywa dyskretnie i zgrabnie i jego to porządki wiosenne zapewniły sztuce Huxley'a powodzenie. W komedii wystąpią: A. Matusiaków, Z. Modzelewski, W. Niedziałkowska, W. Macharski, K. Fabisiak, K. Opaliński, R. Wroński, W. Kolwas, i A. Possart. Sztukę przetłumaczoną przez St. Kuszelewską przygotował reżysersko w. Radulski, dekoracyjnie K. Gajowski. „Wiosenne porządki" powtórzone będą w czwartek.

Jutro w środę po cenach zniżonych, stale ciesząca się powodzeniem „Gałązka rozmarynu" Z. Nowakowskiego.

Plan przedstawień: Wtorek 28. VI. „Wiosenne porządki". — Środa 29 VI. „Gałązka rozmarynu" — Czwartek 30 VI. „Wiosenne porządki".

Repertuar kin

ADRIA: „Premiera" (Zarah Leander) i „Rycerze pustyni".
APOLLO: „Za cudze winy" (Warner Baxter, Gloria Stuart).
ATLANTIC: Bogate biedactwo (Sh. Temple) Ostatnia salwa.
LOPP: Niewidzialne małżeństwo — i — Spotkali się w Paryżu.
DOM ŻOŁNIERZA: „Barkarola" (L. Baarowa, G. Fröhlich).
PROMIEŃ: Towarzysze broni.
ŚWIT: „Szeik" Ramon Novarro, I. Lane).
UCIECHA: „Znachor", wznowienie
SZTUKA: „La Habanera" (Zarah Leander).
WANDA: „Jej wielkie przeżycie" (Janet Gaynor, Adolf Menjou).
STELLA: Dramat Księcia Józefa w gł. roli Jadwiga Smosarska.

Radio

ŚRODA, 29 czerwca 1938

7.30 Koncert poranny w wyk. ork. Marynarki wojennej. 8.15 Poranny koncert rozrywkowy w wyk. zespołu salonowego Rozgł. Poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego. 10.30 M. Debussy: płyty. 11.00 „Serce Władysława IV" felieton prof. M. Limanowskiego. 11.10 „Morze — tematem piosenki" (płyty). 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 „Dannemora" wyjątek z pow. Ant. Kawczyńskiego, odznaczonej nagrodą im. Szareckiego, recytuje Kaz. Pluciński. 13.15 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego oraz Janina Szymulska (sopr.) i Mieczysław Salecki (tenor). 15.00 „Miasto — Gdynia" słuchowisko dla dzieci starszych w/g noweli Miecz. Jarosławskiego, radiof. Jerzego Tepy. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego i Jerzy Klimaszewski (przyśpiewki). 18.00 Powsz. Teatr Wyobraźni: „Biskup z Miry" w/g Jakuba de Voragine, słuch. opracowała Barbara Piwocka, muzyka Tadeusza Szeligowskiego. 18.30 „Na morskiej fali" koncert rozrywkowy. Transmisja z Sali Kasyna Strzelców lwowskich, w opr. K. Wajdy, H. Vogelfängera, F. Zandlera i W. Budzyńskiego. Wykonawcy: ork. Rozgł. Lwowskiej, soliści i zespół aktorski. 21. „Opowieść o Chopinie", II-ga audycja w opr. Witolda Hulewicza, solista: Henryk Sztompka (fort). 22.10 Od Gdyni do New-Jorku, aud. muzyczna. Wykonawcy: ork. i chór PR. pod dyr. G. Fitelberga, oraz soliści. 22.50 Capstrzyk polskich marynarzy.

Reflektorem przez samorząd krakowski

Obniżyć cenę prądu elektrycznego!

Elektrownia miejska w Krakowie daje miastu **cztery miliony** złotych czystego dochodu na pokrycie wydatków budżetu administracyjnego.

Kraków otrzymuje prąd elektryczny z Jaworzna, płacąc za kwg po 3 grosze, a przy uwzględnieniu wszystkich wydatków administracyjnych i kosztów utrzymania elektrowni rezerwowej w Krakowie 1 kwg kosztuje **gminę maximum 10 gr.**

Kraków pobiera **55 gr. za 1 kwg** światła elektrycznego od urzędnika i robotnika krakowskiego. Gdyby to uczynił prywatny przedsiębiorca lub kupiec — **naraziłby się** na wielkie przykrości ze strony władz!

Jeśli w cenie prądu elektrycznego mieści się podatek pośredni — to musi on być **sprawiedliwy.**

Niezamożny urzędnik i robotnik powienien płacić niższą cenę za światło elektryczne — aniżeli człowiek zamożny.

Gmina Kraków postąpiła wprost przeciwnie: — wprowadzono taryfę blokową, która faworyzuje odbiorców zamożniejszych, mających większe mieszkania i zużywających więcej prądu.

Dlatego domaga się ludność miasta rewizji cen prądu elektrycznego. Po feriach należy **utworzyć komitet obywatelski, któryby na okres zimowy przygotował akcję zdążającą do obniżenia ceny światła elektrycznego dla urzędników, robotników, drobnych kupców i rękodzielników.**

Zarząd miejski przeoczył, że obniżona taryfa powoduje wzrost konsumentów — a co za tym idzie — wzrost dochodów elektrowni.

Rząd w enuncjacjach swoich stanął na stanowisku, że samorządy powinny obniżyć ceny przedmiotów **użyteczności publicznej**, które są monopolem samorządów, a do takich należy **prąd elektryczny.**

Województwo jako **władza nadzorcza, powinno wkroczyć z urzędu i zająć się sprawą obniżki cen prądu elektrycznego** — zanim wystąpi czynnik obywatelski w walce o obniżkę ceny światła elektrycznego dla niezamożnej ludności miasta.

Podwyższenie dochodów gminy powinno nastąpić drogą oszczędności w gospodarce gminnej, — dalej należy dążyć do uregulowania finansów miejskich w drodze ustawodawczej.

Zaniedbań w tej dziedzinie nie można pokrywać kosztem szerokich **mas niezamożnej ludności miasta — przez nakładanie na nią wysokiej**, wprost niedopuszczalnej ceny za światło elektryczne!

Przy tej sposobności **ponawiamy** nasze żądanie znacznego **obniżenia cen biletów tramwajowych.**

Wics.

Na krakowskim bruku

Na ulicy Miodowej, w piwnicy domu l. 20 powstał groźny pożar. Spaliły się towary bławatne na szkodę Icka Cukermana. Straty wynoszą około 50.000 zł. Zaalarmowano straż pożarną, która ogień ugasiła.

Organa P. P. przeprowadziły na terenie miasta Krakowa obławę w czasie której zatrzymano 5 osób. Ponadto doprowadzono na policję i zatrzymano 50 osób za różne przestępstwa.

Na ulicy Kalwaryjskiej Nr 2, służąca Lech Janina w czasie gotowania obiadu poparzyła sobie twarz gorącym roztopionym szmalcem. Do nieszczęśliwej zawezwano Pogotowie Ratunkowe, które po udzieleniu jej pierwszej pomocy pozostawiło ją opiece domowej.

Kronika kielecka

Królewicz cygański skazany na karę śmierci

Przed kieleckim Sądem Okręgowym stanęli Onufry Urbanowicz i Ignacy Pawłowski oskarżeni o zabójstwo policjanta i kradzież koni.

Sąd Okręgowy skazał Onufrego Urbanowicza na karę śmierci przez powieszenie. Pawłowski za udział w zabójstwie został skazany na 2 lata więzienia.

Skazany na karę śmierci Urbanowicz podaje, że pochodzi z prostej linii od rodziny Kwieka, a więc cygańskiego rodu królewskiego.

Święto Morza w Kielcach

W niedzielę rozpoczęły się w Kielcach uroczystości Święta Morza. Rano na placu Panny Marii odbyła się uroczysta Msza Polowa. Poprzedniego dnia wieczorem przeciągnął ulicami miasta capstrzyk orkiestr kieleckich.

Kielce w nowej szacie

Kielce w dalszym ciągu zmieniają swój wygląd. Kary starościńskie pomogły. Wszystkie domy są gwałtownie odnawiane. Wszelkie parkany zostały pomalowane na jednakowy kolor.

Przy przeprowadzanych remontach znalazło pracę wielu bezrobotnych murarzy, bowiem ruch budowlany w bieżącym roku w Kielcach nie jest specjalnie wielki.

Operetka warszawska w Kielcach

W sali teatralnej gmachu WF i PW w dniu 29 czerwca zespół operetki warszawskiej odegra trzechaktową operetkę p. t. „Orłow".

Repertuar kin: WF i PW: „Gdy kwitną Bzy. Czwartak: „Kochaj tylko mnie" i „Papa się żeni", Pałace: „Dziewczę dalekiej północy, Casino: „Ostatni wystrzał".

Harce przedsiębiorców
na robotach publicznych

Wykonanie robót miejskich Zarząd Miasta Kielc oddaje drogą przetargów przedsiębiorcom. Przedsiębiorca taki jest odpowiedzialny za całość roboty, przyjmuje robotników no i oczywiście ustala warunki pracy i płacenie według swej kalkulacji. Kalkulacja ta przynosi robotnikom stałe obniżanie ich zarobków, a sposób obliczania nasuwa często nieprzychylnie dla kalkulatorów przypuszczenia.

Jednym z takich przedsiębiorców jest inż. K. Obecnie tenże inżynier przeprowadza roboty związane z regulacją rzeki Silnicy.

Postępowanie pana inżyniera z robotnikami było tak piękne, że aż ci najbardziej cierpliwi robotnicy musieli się uciec — obronie swych praw do demonstracyjnego strajku. Powody strajku zostały przedstawione inspektorowi pracy i są następujące: nieprawidłowe wypowiedzenie pracy, zmiana warunków pracy bez uprzedniego wypowiedzenia i wreszcie najważniejsze wadliwe i tendencyjne obliczanie akordowych zarobków robotniczych, przynoszących olbrzymie straty i tak źle wynagradzanym robotnikom.

Dlaczego

Dlaczego nie buduje się szumnie zapowiedzianego przez Magistrat specjalnego chodnika dla pieszych na moście dębnickim, na dawnym torze kolejowym?

Dlaczego nie zlituje sie nikt nad wybojami i dziurami na chodnikach ulicy Starowiślnej?

Przecież to jedna z pryncypalnych ulic Krakowa!

Dlaczego nie odnawia się ogrodzeń plant, przecież te siatki, czy taśmy żelazne poprostu rozlatuja się już od rdzy. A jakie są śliczne..

Chyba na trochę farby Magistrat jeszcze stać.

Dlaczego na rogu ul. Na Gródku w centrum miasta zakłada się cuchnące śmietnisko. Czy na ten cel nie ma już innych miejsc odpowiednich?

Dlaczego na Placu Serkowskiego w Podgórzu już od paru dni leży nie sprzatnięty nawóz koński?

Czy Zakład Czyszczenia Miasta wykreślił ten Plac ze swego codziennego planu pracy i zagląda tam tylko wtedy gdy sobie łaskawie raczy przypomnieć?

Wędrowny saksofonista sfałszował podpisy na wekslach

Przed Sądem Karnym w Krakowie stanął Władysław Przyszlak muzyk uliczny. Akt oskarżenia zarzucał Przyszlakowi, że w roku ubiegłym kupił w pewnym krakowskim składzie saksofon płacąc za niego wekslami.

Jeden weksel był wystawiony na 75 zł, zaś sześć sześć po 50 zł. Przyszlak zaopatrzył weksle w sfałszowany podpis swego teścia. Po pewnych czasie trzy weksle zostały przez Przyszlaka wykupione zaś trzeci dostał się do rąk teścia, który złożył doniesienie policji.

Po przeprowadzeniu rozprawy oraz wywodach stron, sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał Przyszlaka na 6 miesięcy więzienia zawieszając wykonanie kary na okres lat 4-rech.

WIELOSTRONNI GENIUSZE

Historia cytuje wiele przykładów, rzucających ciekawe światło na ludzi z uzdolnieniami wielostronnymi. W historii starożytnej znajdujemy wiele wzmianek o krwawym i tchórzliwym Neronie, który uprawiał zawód komedianta, występując w cyrkach rzymskich ku uciesze gawiedzi, a znakomity Marek Aureliusz obok polityki zajmował się z zapałem filozofią.

Najwięcej przykładów wszechstronnego uzdolnienia dostarczyły dzieje kultury średniowiecznej. Epoka Renesansu wskazuje nazwiska takie, jak Leonardo da Vinci, który w dziejach świata zapisał się jako malarz, rzeźbiarz, inżynier konstruktor, lotnik, poeta, pisarz i muzyk. W bibliotece Ambrosio w Mediolanie można oglądać interesujące rysunki i plany „latających maszyn" Leonarda, zaopatrzone jego własnoręcznymi komentarzami. W sto lat później na firmamencie świata umysłowego ukazuje się nowy geniusz: Franciszek Bacon, który obok spraw politycznych uprawiał filozofię ścisłą, a zginął tragicznie podczas jakiegoś doświadczenia fizycznego.

Piotr Wielki, car Rosji, uchodził za zdolnego inżyniera mechanika. Skonstruował wiele sprytnych mechanizmów, projektował wiele konstrukcji okrętowych, uprawiał malarstwo, był dentystą, zajmował się wróżbiarstwem. Ludwik XVI, który zginął na szafocie podczas wielkiej Rewolucji, zajmował się z zamiłowaniem ślusarstwem i zegarmistrzostwem.

Od początku wieku XIX lista różnorodnie uzdolnionych osobistości stale się powiększa. Wielki poeta angielski Byron był zamiłowanym pływakiem; przyrodnik francuski Lacepede był doskonałym muzykiem. Twórca nieśmiertelnego „Cyrulika Sewilskiego", Rossini lubił... pitrasić przysmaki w kuchni. Ryszard Wagner, obok uzdolnień muzycznych, był poetą. Malarz francuski Delacroix pisywał wiersze. Słynny Morse, wynalazca telegrafu, był rzeźbiarzem i malarzem. Poeta Cros wynalazł sposób kopiowania odbitek fotograficznych wielobarwnych. Aleksander Dumas był mistrzem w sztuce kulinarnej. Pasteur zajmował się litografią w chwilach wolnych od badań bakteriologicznych.

Wiek XX przynosi nowe nazwiska: wielka tragiczka Sara Bernhardt była malarką i rzeźbiarką. Kompozytor Paul Dukas, twórca popularnego „Ucznia Czarnoksięskiego" był doskonałym znawcą literatury angielskiej i przetłumaczył wiele dzieł angielskich na język francuski. Sasza Guitry, komediopisarz, był aktorem i reżyserem. Guizo, obok spraw politycznych, uprawiał z zamiłowaniem literaturę i historię, Thiers był adwokatem, Clemenceau był lekarzem, Raymond Poincaré był znakomitym obrońcą sądowym.

Królowa belgijska Elżbieta uzyskała dyplom lekarza na uniwersytecie w Lipsku. Założyła własną klinikę okulistyczną w Brukseli. Jednocześnie zajmowała się namiętnie... szoferką i była doskonałym mechanikiem samochodowym. Oprócz tych uzdolnień zasłynęła jako doskonała pianistka. Królowa Mary angielska łączy w sobie kilka uzdolnień: jest wybitną akwarelistką, gra na pianinie; posiada głos kontraltowy, a jednocześnie sama prowadzi szwalnię dworską, w której zatrudnia kilkadziesiąt zubożałych panien z arystokratycznych rodów angielskich.

Udział kapitałów zagranicznych
w naszych spółkach akcyjnych

Warszawa (Kabel) Na przeszło 1.100 spółek akcyjnych, czynnych obecnie w Polsce, zgóra 420 posiada kapitały zagraniczne. Ogółem stanowią one przeszło 38% kapitałów własnych wszystkich spółek akcyjnych w Polsce. Najwyższy jest udział kapitałów obcych w spółkach akcyjnych, prowadzących elektrownie i wodociągi, bo przeszło 85%, dalej w górnictwie naftowym — 85%, w ubezpieczeniach — 69 proc., w przemyśle chemicznym — 59 proc. i elektrotechnicznym 57 proc. Stosunkowo najmniejszy jest udział tych kapitałów w cukrownictwie i w przemyśle poligraficznym, nie sięga bowiem nawet pełnych 5 proc.

ZNAMIENNY REJESTR

Erfurt. W niemieckich czasopiśmie wychodzącym w Erfurcie — „Weltdienst", redagowanym przez U. Fleischhauera, w odpowiedziach redakcji znajduje się bardzo znamienna odpowiedź. Treść jej brzmi: „Nowy Jork — Pan zapytuje, czy tego rodzaju podżegaczy wojennych, jak n. p. Deoda, na wypadek poważnej sytuacji zanotowaliśmy sobie? **Wszyscy podżegacze wojenni, we wszystkich państwach są prowadzeni ewidencyjnie. A to na wypadek wojny".**

Pokój do wynajęcia
na... wieży Eiffla

Paryż posiada jedyny zdaje się w Europie pokój do wynajęcia, który znajduje się na wysokości 300 mtr. i mianowicie na szczycie wieży Eiffla. Mieszkanie to składa się z pokoju, kuchni i łazienki. Lokator z Eiffla będzie mógł oglądać Paryż z wysokości 300 metrów. Dostęp jednak do podniebnego mieszkania nie należy do najwygodniejszych; obsługuje mieszkanie winda, która kursuje tylko od 10½ do 6½ wieczorem. Kto zatem zechce dostać się do siebie w innych godzinach będzie musiał „korzystać ze schodów, co jest alpinistycznym wyczynem niełada, gdyż schody na 3-cią platformę liczą 1.710 stopni! Na wdrapanie się na tę wysokość trzeba blisko godzinę wspinać się po schodach. Aczkolwiek mieszkanie nie jest drogie, jednak dotychczas nie znalazł się amator świeżego powietrza i pięknego widoku.

Nasze Konto P. K. O.
408.727

Zmiany w ustawodawstwie
społ. Francji

Paryż (PAT). Minister pracy przygotował dekret, który w niedzielę ma się ukazać w dzienniku oficjalnym, a który ma wprowadzić oczekiwane oddawna zmiany w wykonaniu 40-godzinnego tygodnia pracy w wielkich magazynach. Zmian tych właściciele wielkich magazynów paryskich jak „Trois quartier", „Aux printemps", „Louvre" i innych domagali się oddawna, wskazując, że niemożliwą jest dla handlu sytuacja taka, w której magazyny te były zamknięte przez dwa dni w tygodniu w niedzielę i poniedziałek. Nowy dekret upoważnia magazyny do tego rodzaju we wszystkich miastach, liczących ponad 10 tys. mieszkańców do zorganizowania pracy przez kolejne zmiany, żeby magazyny te mogły być otwarte przez 6 dni w tygodniu.

Znaczny wzrost zapotrzebowania
na tomasynę

Jak się dowiadujemy, samorząd rolniczy oraz rolnicze centrale spółdzielcze poczyniły starania o powiększeniu kontygentu importowego tomasyny na sezon jesienny r. b. Zaznacza się wśród rolników ogromny wzrost zapotrzebowania na tomasynę, tak że centrale spółdzielcze mają już w całości lub w poważnej części wysprzedane przydzielone im kontygenty tomasyny. W sposób podobny kształtuje się sytuacja w handlu prywatnym.

Rynek węglowy
w kraju

Sytuacja przemysłu węglowego w maju r. b. nie uległa w stosunku do miesiąca poprzedniego większym zmianom. Ogólne wydobycie węgla kamiennego w Polsce osiągnęło 2.814 473 tony, czyli było mniejsze w 1.7 proc. niż w miesiącu poprzednim. Natomiast wydobycie średnio na dzień roboczy wzrosło nawet o 2.4 proc. i wynosiło 117.270 ton.

Ogólny zbyt węgla wyrażał się cyfrą 2. 553.012 ton. Na rynku krajowym sprzedano 1.617.369 ton, czyli o 2.2 proc. mniej niż w kwietniu r. b., wywieziono zaś 934.643 tony, t. j. o 1.3 proc. mniej.

Od dwóch tygodni śpi

Królewiec PAT. Do jednego ze szpitali w Kownie przywieziono młodego mężczyznę, który od dwóch tygodni śpi. Wszelkie próby obudzenia go pozostają bez skutku.

W pętli paragrafu

Dyplomatyczna żona

Jeżeli wypadki wzięte z tak zwanego życia mogą przekonywać, to poniższe opowiadanie o pani Rozalii powinno nawet najzagorzalszych przeciwników małżeństwa nawrócić na matrymonialną wiarę.

W styczniu bieżącego roku został osadzony w gmachu przy ulicy Poselskiej niejaki Henryk Broner, ofiara tragicznej kolizji między możliwościami zarobkowymi a przepisami kodeksu karnego, młodzieniec osiemnastoletni, nieżonaty, wobec okoliczności sprawy okreslenie: „stanu wolnego" wydaje się niewłaściwe. Broner został zaaresztowany w jednym z sklepów jubilerskich przy ulicy Grodzkiej, gdzie usiłował sprzedać kosztowności pochodzące z kradzieży. W niespełna miesiąc po aresztowaniu Bronera, osadzono w areszcie Zygmunta Juna, człowieka trzydziestopięcioletniego, bez określonego zajęcia, żonatego; oskarżano go o kradzież kosztowności, które Broner usiłował sprzedać.

Nieżonaty Bronner nie miał w więzieniu żadnej pomocy z zewnątrz, jadł czarny chleb więzienny, twardy groch więzienny, natomiast żonaty Jun otrzymywał obfite wałówki pełne białego pieczywa, gotowanego boczku, deserowego masła i tureckiego tytoniu. O Bronerze, zdawało się, świat zapomniał, a Juna co kilka dni odwiedzał adwokat, odbywał z nim długie narady, udzielał mu rad i przynosił mu wieści ze świata.

Pewnego jednak dnia zjawił się adwokat i u Bronera; adwokat X. Powiedział, że przysyła go daleki, prawie że zapomniany krewny Bronera, zażądał od Bronera, aby mu podpisał pełnomocnictwo, aby mu udzielił szczegółowych informacji o sprawie, a wkońcu pouczył go w jaki sposób winien się bronić, nakazał mu, aby niezmiennie przeczyć jakoby znał Juna i jakoby od niego otrzymał kosztowności.

Wkrótce odbyła się rozprawa. Juna bronił jeden adwokat, Bronera bronił drugi adwokat. Przeciw Bronerowi zapadł wyrok skazujący, Jun zaś, dzięki powściągliwym zeznaniom Bronera, został uwolniony.

Legitymując się tym wyrokiem uwalniającym, opuśćmy teraz gmach więzienia i przyjrzyjmy się sprawie — jak mówi Jun — od strony zakulisów.

Bohaterką zakulisowego spektaklu jest pani Rozalia — podajmy wreszcie jej nazwisko: — Junowa.

To ona posyła mężowi do więzienia paczki, to ona posyła mężowi adwokata — i to ona posyła adwokata Bronerowi. Los jej męża zależy od zeznań Bronera — jeżeli Broner poda, że kosztowności, które usiłował sprzedać, otrzymał od Juna, to złagodzi wprawdzie swój los, ale przypieczętuje los Juna; jeżeli zaś poda, że kosztowności otrzymał od nieznajomego osobnika, to wyrok przeciw niemu będzie może surowszy, ale Jun zostanie uwolniony. Czy można tedy lepiej pokierować obroną Juna, aniżeli kierując obroną Bronera? I to jest coup de maitre pani Rozalii: adwokat zaangażowany przez nią dla Bronera ma bronić jej męża, ma wpłynąć na Bronera, aby nie podał od kogo otrzymał skradzione kosztowności, z czyjego polecenia usiłował je spieniężyć, aby wyparł się znajomości z Junem. Odbył się proces, w czasie którego Juna broniło dwóch adwokatów, a Bronera oskarżało dwóch adwokatów, z których jeden występował formalnie jako jego obrońca. Przeciw Bronerowi zapadł wyrok skazujący, Jun zaś dzięki powściągliwym zeznaniom Bronera został uwolniony.

No, i nie warto żenić się?

Sprawa zaś, o której tu mowa, ma jeszcze ciąg dalszy. Losem Bronera bowiem zainteresował się ów prawie że zapomniany krewny, na którego powołał się był adwokat zaangażowany przez panią Rozalię. Zapomniany krewny odwiedził Bronera w więzieniu i — po nitce do kłębowiska żmij — wszystko wyszło na jaw. Postępowanie przeciw Bronerowi i Junowi zostało wznowione. Jun został pononie aresztowany, tym razem w towarzystwie małżonki. A przeciw adwokatowi X. toczy się postępowanie dyscyplinarne.

Horow.

Walka z bezrobociem młodzieży w Danii

Podobnie jak w innych krajach zachodnio-europejskich, również i Dania jako specjalnie ważny odcinek walki z bezrobociem traktuje sprawę bezrobocia młodzieży i łagodzenia jego ujemnych skutków. Dawne doraźne zarządzenia w tej sprawie mają być zastąpione przez ustawę, której projekt rząd złożył parlamentowi w marcu rb.

Utworzona ma być Rada dla Spraw Młodzieży, złożona z przewodniczącego, mianowanego przez ministra Spraw Społecznych i 4 członków wybranych przez parlament. Projekt przewiduje zastąpienie dotychczasowych form pomocy dla bezrobotnej młodzieży przez branie udziału w specjalnie organizowanych zajęciach. Mają one mieć charakter obowiązujący dla osób w wieku od 18—22 lat, pozostających przynajmniej od 4 miesięcy bez pracy. Młodzi bezrobotni, którzy odmówią udziału w wykonaniu programu zajęć specjal. dla nich ustanowionego zostaną pozbawieni wszelkich praw do pomocy publicznej. Programy zajęć obemują równocześnie prace, kursy przysposobienia zawodowego i rozrywki. Czas trwania programu wynosi 6—12 miesięcy. Uczestnicy będą mieli 48 godzin zajęć tygodniowo, przy czym czas ten będzie podzielony między pracę (najmniej 28 godz.) kursy przysposobienia zawodowego (12 godzin) i rozrywki.

Każdy uczestnik otrzymuje maksimum 18 koron (21 złotych) tygodniowo na pokrycie kosztów utrzymania, mieszkania itd. i ponadto ryczałtowe wynagrodzenie w wysokości 12 do 15 koron. W pewnych wypadkach wynagrodzenie to może być mniejsze lub większe, nie może jednak przekraczać 22 koron. Młodociani bezrobotni, którzy pracowali przy wykonywaniu tych programów w sposób zadawalający, a nie mogli znaleść później pracy na wolnym rynku, będą mieli pierwszeństwo przy przyjmowaniu na roboty doraźne na okres co najmniej 6 miesięcy.

Płace dla bezrobotnych, zatrudnionych na tych robotach są ustalone zgodnie ze stawkami, oznaczonymi w umowach zbiorowych; czas trwania pracy wynosi 36 godzin tygodniowo. Nowe rozporządzenie wydane w celu zachęcenia do tych robót postanawia, że okres pracy na tych robotach doraźnych będzie uważany za okres pracy normalnej w danej gałęzi zatrudnienia — a w ten sposób każdy pracownik będzie podlegał ubezpieczeniu od bezrobocia.

W piłkę nożną grali już Rzymianie

Na całym świecie nie ylko wśród sportowców, panowało i panuje przekonanie, że sport piłki nożnej — to dorobek współczesnych czasów. Nie przyszło nawet nikomu na myśl, aby stwierdzić czy i w dawniejszych czasach nie uprawiano tego obecnie tak rozpowszechnionego, popularnego i cieszącego się największym wzięciem sportu.

Tymczasem okazuje się, że już legioniści Juliusza Cezara grali w piłkę nożną. Stwierdzono konkretnie, że nigdzie indziej tylko właśnie po wtargnięciu do Anglii, legiony rzymskie czas wolny na postojach spędzały na grze w piłkę nożną. Piłkę stanowił nadęty pęcherz świński, obciągnięty skórą. Ówczesne „mecze" gromadziły już tłumy ciekawych Anglików, jednak wbrew temu, co obecnie ma miejsce, nie emocjonował ich, ani też nie zainteresował bliżej ten sport legionistów rzymskich. Był on tak obcy dla Anglików, jak obcymi byli dlań legioniści rzymscy.

Czasy się zmieniają. Dzisiejsi Anglicy wcale nie są podobni do swoich potomków .

O zmniejszenie stawek ubezpieczenia
od wypadków w rolnictwie

Samorząd rolniczy podjął ostatnio prace nad rewizją stawki ryczałtowej pobieranej od rolnictwa na ubezpieczenie od wypadków. W przygotowaniu są dane z ostatnich trzech lat, co do których zostały już opracowane statystyki. Badana jest wysokość składek w poszczególnych częściach kraju i koszty poniesione na ubezpieczenia wypadkowe. Samorząd rolniczy dąży do zmniejszenia stawek na ubezpieczenia wypadkowo w niektórych okolicach kraju, zwłaszcza zaś na Kresach Wschodnich, gdzie według dotychczasowych badań stawki ryczałtowe na ubezpieczenie okazały się nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do kosztów robocizny.

Każdy wariat w Sowietach
ma zaświadczenie urzędowe

W ostatnim czasie w prasie sowieckiej ukazało się kilka dziwolągów ustawodawstwa sowieckiego. Otóż władze sowieckie w rejonie boryspolskim na Ukrainie sowieckiej wydały dziwne zarządzenie — „przeprowadzić po wszystkich wsiach rejonu przegląd wariatów i wydać im zaświadczenia". A więc w administracji sowieckiej postanowiono wydać każdemu umysłowo choremu urzędowe zaświadczenie o tym, iż jest wariatem. Zarządzenie to brzmiace tak dziwnie jest interesującym i pod tym względem, że widocznie liczba umysłowo chorych w Sowietach jest dość znaczna, skoro przeprowadza się specjalną lustrację po wszystkich wsiach. Poco jednak wydawać umysłowo choremu zaświadczenie, iż jest wariatem, pozostaje tajemnicą administratorów sowieckich.

Różne
Joanna d'Arc nie była pasterką

Malarze, rzeźbiarze, poeci stworzyli legendę o Joannie d'Arc jako pasterce. Omylili się jednak. Historia twierdzi co innego. Jedna odpowiedź bohaterki skierowana do jej sędziów rozstrzyga tę sprawę:

„Zapytana, czym się zajmuje, odrzekła Joanna, że matka nauczyła ją szyć, a pewna kobieta w Rouen uczyła ją różnych innych robót ręcznych. Natomiast nigdy nie pasła owiec ani innych zwierząt".

Kto żyje najdłużej?

Dane statystyczne wskazuja, jak długo żyją ludzie, zależnie od ich zawodu:

Osoby panujące przeciętnie — 58 lat, podróżnicy, badacze — 60, rolnicy — 61, kupcy — 62, artyści — 62, literaci — 66, wojskowi — 67, naukowcy — 68, wyżsi urzednicy państwowi, dyplomaci — 69, księża — 69.

Jak się okazuje więc, ten, kto chce długo żyć, powinien raczej pisać wiersze niż naprzykład sprzedawać krawaty, najlepiej zaś jest żyć albo u stóp ołtarzy, względnie w jaknajwyższej hierarchii państwowej, ale broń Boże nie sięgnąć godności prezydenta czy króla.

Czy zbrodnie są ciekawe

Pisarz angielski Albert Hudson od dziesięciu lat czyta wyłącznie literature kryminalną. Pochłonął dotąd około 8 tysięcy książek tego rodzaju, czemu poświęcił przynajmniej 22 tys. godzin swego życia. W bibliotekach, księgarniach, w książkach najstarszych czy najnowszych wciąż potrzebuje Hudson ciekawej . zbrodni. W wyniku tego twierdzi on, że zbrodniarze są naogół ludźmi przeciętnymi a zbrodnie ich są naogół zupełnie banalne. Rzadko się zdarzają tacy, którzy wykazują pewną oryginalność inwencji albo nawet genialność.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

27) POWIEŚĆ

Nad ulicami rozpościerała się wiosenna noc. Asfalt zdawał się wydechać jeszcze gorąco minionego dnia. Przyjemne ciepło promieniowało z murów, kamiennych płyt chodników — — —

Świeżą zielenią okrywające się drzewa rozłożyły szerokie ramiona konarów, rozmarzone ciszą zasypiającego miasta. Ostatnia fala ludzi płynęła przez Kurfürstendamm, wyrzucona z kin i teatrów. Powoli wsiąkała częściowo w kawiarnie, przecznice i domy. Z każdą minutą pustoszała ulica, z każdą minutą przybierała inny wygląd. Z wszystkich stron zlatywały się teraz nocne ćmy, biegały wzdłuż chodników i szeptały do przechodniów — „chodź do mnie". Zniszczona twarzą patrzyły każdemu w oczy i starały się resztkami przekwitłej młodości wzbudzać podnięty miłosne. Z szeroko rozwartych okien kawiarń, dolatywały dźwięki koncertującej orkiestry.

„Gern hab'ich die Frauen geküsst" —

Cicho sunęły auta po asfalcie, pędziły busy, tramwaje — — —

— Często myślałem o tym, odezwał się Otwiercki. w jaki sposób możnaby się wydostać z kompaserii i wejść do sztabu reżyserskiego. Jestem przekonany, że byłoby to pole działania dla mnie. Gdy się widzi, w jak dyletancki sposób przeprowadzana czasem reżyser jakąś scenę, jak szablonowo, bez żadnego zabarwienia, własną indywidualnością, gdy się musi robić to, czego taki zawodowy dyletant wymaga i nie można mu na nic zwrócić uwagi, bo jest się tylko statystą, to rumieniec wstydu występuje na twarz. Nie dlatego, że jestem statysta, tylko, że reżyser jest tak nieudolny. Jeden kopiuje drugiego, jeden kradnie myśl drugiemu. Gdy w jakimś zagranicznym filmię zauważą nowy pomysł, nowy trick, już go do znudzenia powtarzają w dwudziestu filmach. Siedzi się w tej kompaserii, traci czas, czeka na zdjęcia za piętnaście marek, zamiast wykorzystać talent.

— Daremnie się tylko denerwujesz. Dla nas droga do reżyserii lub większych ról jest zamknięta O to dbają już kierownicy zdjęć. Gdzie beda mogli. tam podstawią ci nogę, byś upadł i przekonał się, że miejsce twoje jest w statysterii.

— Przecież musi być jakaś możliwość dostania się na inne stanowisko. Sam wspomniałeś, że wypłynęli nowi kierownicy, którzy poprzednio z filmem nie mieli nic wspólnego. Skąd się oni tam wzieli?

— Protekcja, znajomości, pokrewieństwo. Te trzy warunki odpadają u nas.

Zatem?

— Mojem dążeniem będzie dopiąć celu bez tych trzech warunków.

— Gratuluję ci z powodu twego optymizmu. Oby cię tylko nie zniszczyły trudności napotkane. Głową muru nie przebijesz.

— Trzeba więc wspiąć się na mur i zejść po drugiej stronie. W ten sposób będę pokonywał trudności.

— Życzę ci szczęścia, nie wierząc jednak w powodzenie. Ja mam za sobą doświadczenie szeregu lat. I ja dawniej marzyłem o karierze w filmie dzisiaj — — —

— Czekasz na zdjęcie za piętnaście marek.

— Tak, tak, nie mogę temu zaprzeczyć. Z czasem staje się człowiek starszy i zaczyna odczuwać brak młodzieńczej energii.

„Gern hab'ich die Frauen geküsst".

myślał Otwiercki, gdy odprowadził van der Soona do domu i sam wracał do mieszkania. Jak straszną rezygnacja kryje się w tych słowach, kapitulacja przed życiem. Imperfectum. Najstraszniejsza jest właśnie świadomość tego imperfectum. „Z czasem zaczyna się odczuwać brak młodzieńczej energii". To jest van der Soon. Człowiek jest tak długo młody, jak długo się chce czuć młodym. Gdy się pocznie poddawać wiekowi, wiek zrobi z niego w krótkim czasie starca. To nie odpowiada moim zasadom. Walczyć do ostatniej chwili, ale nie skapitulować".

Nagle zwolnił kroku. Z kawiarni wyszła para, ujęta czule pod ramię. Portier przywołał auto — otworzył drzwi — wsiedli — odjechali...

Bolesny uśmiech osiadł na twarzy Otwierckiego. — Ktoby to przypuszczał. To Margot Pelly ma stosunek z reżyserem Erdmannem. Tak — tak — trzy warunki są potrzebne w filmie, by osiągnąć wytknięty cel. Znajomość — protekcja — i pokrewieństwo.

— — — — — — — — — —

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przejazd przez Dunajec w Pieninach został zamknięty

Targ (tel). W związku z zamknięciem małego ruchu granicznego na granicy polsko-czechosłowackiej, turyści i kajakowcy wstrzymują się również od przejazdu przez rzekę Dunajec w Pieninach.

Według komunikatu starostwa w Nowym Targu, przejazd przez Dunajec w Pieninach nie został zamknięty i nie podlega ograniczeniom.

Przejeżdżający przez Dunajec w Pieninach winni mieć dowody osobiste, przy czym nie wolno kajakom i łódkom dobijać do brzegu po stronie słowackiej bez właściwych dokumentów upoważniających do przekroczenia granicy.

Targ (tel). Ze względu na wzmagającą się zarazę pryszczycy na pograniczu polsko-czechosłowackim jeszcze w poprzednich miesiącach zostały wydane ograniczenia małego ruchu granicznego, które objęły również ruch turystyczny przez granicę na podstawie legitymacji polskiego towarzystwa tatrzańskiego.

Z tych samych powodów starostwo powiatowe w Nowym Targu nie wydaje obecnie legitymacji tatrzańskich, uprawniających do przekroczenia granicy i zwiedzenia Tatr po słowackiej stronie.

W wypadku ponownego otwarcia granicy polsko-czechosłowackiej w woj. krakowskim dla małego ruchu turystycznego wiadomość o tym będzie bezzwłocznie opublikowana.

Nowe incydenty w Sudetach

Berlin (PAT). Z Pragi donoszą, że wczoraj w miejscowości Duernholz odbyła się manifestacja niemiecko-sudeckich związków gimnastycznych przy udziale 25.000 osób.

W manifestacji wziął również udział Konrad Henlein.

Kiedy funkcjonariusze policji czeskiej usiłowali legitymować biorących udział w manifestacji, doszło do szeregu incydentów.

„Major" i „porucznik" aferzystami
pomysłowy awans oszustów

Urząd pocztowy w Łęczycy miał nie lada „zaszczyt" gościć w swoich biurach „asów" od bardzo „porządnych" afer. Przed urząd pocztowy zajechało prywatne auto, z którego wysiadło dwóch oficerów, jeden w randze majora, drugi porucznika, oraz młoda kobieta.

Oficerowie udali się do urzędu pocztowego i przedstawiając książeczki oszczędnościowe pobrali po 200 zł. i odjechali prędko w niewiadomym kierunku. Pośpiech rzekomych oficerów wydał się podejrzany jednemu z urzędników, który podzielił się z tym z kierownikiem. Po zbadania konta ustalono, że na koncie figurują 2 złotowe kwoty.

Natychmiast ostrzeżono inne urzędy i następnego dnia ujęto tych samych „oficerów" gdy chcieli podjąć po 250 zł. w Zgierzu.

„Majorem" okazał się Tadeusz Goszczyński z Warszawy zaś jego towarzyszką Janina Strzyżewska obaj znani aferzyści na warszawskim bruku. Porucznik podaje się za Stanisława Janickiego, lecz jest to prawdopodobnie nieprawdziwe nazwisko.

Cała trójka pomysłowych aferzystów powędrowała do więzienia.

Nowy rekord świata

Na zawodach lekkoatletycznych pań o mistrzostwo dolnej Saksonii, zawodniczka Dora Ratjen ustanowiła nowy rekord świata w skoku wzwyż wynikiem 166 cm.

Krytyczne wydanie dzieł Chopina

Instytut Fryderyka Chopina w Warszawie przystąpił do druku pierwszych zeszytów (ballad, preludiów, sonat i walców), zbiorowego, krytycznego wydania dzieł Fr. Chopina, opracowanych p/g autografów i pierwszych wydań pod redakcją I. J. Paderewskiego.

Prace redakcyjne są prowadzone pod kierunkiem I. J. Paderewskiego w rezydencji mistrza w Morges (Szwajcaria) przy udziale powołanych przez niego, prof. Józefa Turczyńskiego oraz dr Ludwika Bronarskiego.

Nad stroną artystyczną pomnikowego wydawnictwa czuwa p. Mieczysław Kotarbiński — profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Stroną wydawniczą zajmuje się specjalnie powołana przez instytut komisja wydawnicza w osobach pp. Mieczysława Idzikowskiego — wydawcy, Witolda Maliszewskiego — profesora warszawskiego konserwatorium, dr Jana Piątka — wydawcy oraz dr Juliana Pulikowskiego — muzykologa. Do każdego zeszytu będą dołączone, opracowane przez redakcję, komentarze krytyczne w 4-rech językach, polskim, angielskim, francuskim i niemieckim.

Druk wydawnictwa dzieł Chopina, wykonany jest w kraju. Wydawnictwo ukazywać się będzie w prenumeracie.

Ukazanie się pierwszego zeszytu dzieł Chopina projektowane jest na jesieni r. b.

Wielka burza szalała nad wileńszczyzną

Wilno (tel.). Burza z piorunami i gradem, która przeszła nad wileńczyzna pociągnęła za sobą ofiary w ludziach wyrządziła szkody.

We wsi dolinie pod Wilnem piorun uderzył w pasące się stado bydła i zabił 13-letniego pastuszka Witolda Łukasiewicza i ciężko poranił 18-letnią Helenę Gilewską. W pobliżu wsi Kropiwnica piorun uderzył w przejeżdżająca furmankę i lekko poranił Chaima Łapidusa. W Oszmianie porażony został od pioruna Edward Gralewski, którego odwieziono do szpitala.

W Oszmianie pioruny wywołały trzy pożary, m. in. spaliła się wytwórnia wojłoków.

Ponadto donoszą z innych miejscowości o wielu drobnych pożarach i zabiciu wielu sztuk bydła od piorunów oraz o szkodach wyrządzonych przez grad.

SPROSTOWANIE

W związku z notatką p. t. „Wielka afera podatkowa w Chorzowie" zamieszczoną w Nr. 166 „Krakowskiego Kuriera Wieczornego" z dnia 22 czerwca 1938 r. proszę uprzejmie o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że właściciele firmy „Schirokauer" w Chorzowie byli tylko fikcyjnymi właścicielami, natomiast rzeczywistym właścicielem jest Szymon Fürstenberg, właściciel huty blachy cynkowej w Będzinie. Nieprawdą jest, że właściciel firmy „Schirokauer" ogłosili bankructwo tej firmy i w związku z bakructwem Skarb Państwa i firmy prywatne poniosły olbrzymie straty.

W rzeczywistości firma „Schirokauer" była spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, której jedynymi jawnymi udziałowcami byli Szymon Fürstenberg. Firmie tej nigdy bankructwo ani wogóle upadłość nie była ogłoszona, natomiast została ona zlikwidowana zgodnie z przepisami prawa. Wzmianka o likwidacji była umieszczona w rejestrze handlowym firmy (Sąd Grodzki w Chorzowie Nr. 13 R. H. B. 75/35. a likwidator firmy w sposób prawem przepisany w Nr. 26 Gazety Urzędniczej Województwa Śląskiego z dnia 22 sierpnia 1928 r. wezwał wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji i w związku z likwidacją firmy nikt z wierzycieli żadnych strat nie poniósł.

Olimpiada sokolstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych

Pittsburg (PAT). W Pittsburgu odbyły się w niedzielę wielkie zawody emigracyjne pod nazwą „Olimpiady Sokolstwa Polskiego w St. Zjedn.".

Zawody zgromadziło około 700 zawodników, reprezentujących związek Sokolstwa, Związek Narodowy, Zjednoczenie Polskie i t. d.

Zawodnicy zaprezentowali doskonałą formę i dobre przygotowanie techniczne.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 [illegible]. Ceny ogłoszeń w złotych 1 strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — [illegible] zł 0.75 [illegible] w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 85 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo [illegible] poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek.

Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. [illegible]